Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sroda 29 lipca 1936 r. | Nr.205

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

25 TYSIĘCY ZABITYCH W HISZPANJI

POWSTAŃCY OTRZYMALI NOWE POSIŁKI WOJSKOWE

PARYŻ, 28.7. Z Madrytu donoszą o wzmocnionym stanie **pogotowia zbrojnego.** Milicje frontu ludowego są w ostram pogotowiu i mogą każdej chwili być użyte do akcji. W nocy po ulicach miasta krążą silne patrole milicji.

Minister wojny zwrócił się z wezwaniem do wytwórni broni w sprawie zwiększenia pogotowia technicznego. Na skutek tego wezwania w pierwszym dniu dostarczono **dla wojsk rządowych 6.000 karabinów.** Znajdujące się w rękach rządu warsztaty amunicyjne pracują bez przerwy dniem i nocą.

Władze licząc się z możliwością przedłużenia wojny domowej wydały szereg zarządzeń oszczędnościowych, m. in. zalecono pismom codziennym jaknajdalej posuniętą ostrożność zużycia papieru, aby uniknąć przedwczesnego wyczerpania się zapasów. Kilka pism wychodzi już w zmniejszonej objętości. Ministerstwo skarbu przedłużyło termin ograniczeń bankowych i giełdowych do 2 sierpnia.

PARYŻ, 28.7. Z Madrytu donoszą, żed o stolicy napływają ze wszystkich frontów liczne **transporty rannych.** Wszystkie szpitale są przepełnione.

SAN SEBASTIANO W RĘKACH RZĄDU

PARYŻ, 28.7. Z Madrytu donoszą: Według informacji, podanych przez dzienniki prorządowe i będące w rękach rządu stacje radjowe, opór powstańców, zamkniętych w jednych z koszar w San Sebastian, został złamany. San Sebastian znajdować się ma **całkowicie w rękach wojsk rządowych.**

TEROR KOMUNISTYCZNY W SAN SEBASTIAN

PARYŻ, 28.7. Do portu St. Jean-de-Luz przybył wczoraj o godz. 11 statek niemiecki „Kronos" z personelem ambasady niemieckiej i 84 cudzoziemcami, wśród których znajdowali się m. in. członkowie ambasady włoskiej oraz konsul portugalski i członkowie kolonji zagranicznej w San Sebastian. Zbiegowie z San Sebastian opowiadają ciekawe szczegóły o sytuacji w mieście. Władzę w San Sebastian sprawuje komitet rewolucyjny, do którego należy również **kilku marynarzy sowieckich.**

Skomunizowany całkowicie komitet rewolucyjny **teroryzuje ludność, urządzając częste rewizje w mieszkaniach.** Do bojówek, potworzonych przez komitet, przyjmowane są również dziewczęta w wieku od 15 do 17 lat. Miasto znajduje się w stanie kompletnej anarchji, co wywołuje poważny niepokój w kołach socjalistycznych, które jednak nie mają sił, aby przeciwstawić się terorowi komunistycznemu.

BRAK ŻYWNOŚCI W MADRYCIE

SEWILLA, 28.7. Główna kwatera gen. Queipo de Lllano komunikuje, że w Madrycie daje się **odczuwać brak zapasów żywności.** Oddziały generała Mola panują nad źródłami w Losowa, zaopatrującemi stolicę w wodę, wobec czego sytuacja w Madrycie staje się coraz trudniejsza. Gen. Queipo de Llano stwierdza, iż pogłoski, że stolica może być zaopatrywana w żywność z Walencji, są fałszywe, gdyż powstańcy zajmują wszystkie drogi, prowadzące do portów Walencji.

WYWIAD Z GEN. FRANCO

[illegible], 28.7. Pomyślne wiadomości o powodzeniach wojsk powstańczych podaje radjo Sewilli. Kolumna legji cudzoziemskiej wysłana na Malagę zadała wojskom rządowym ciężką porażkę i zbliża się do miasta. Gen. Franco, który wczoraj przybył z Tetuanu do Sewilli, oświadczył korespondentom angielskim, że **powstanie rozwija się pomyślnie, lecz oczywiście potrwa ono jeszcze długo, gdyż rząd opierając się na uzbrojonych masach komunistycznych, stawiać będzie zacięty opór.**

Generał dalej stwierdził, że o wyniku wojny domowej zadecyduje **południe Hiszpanji,** które, mając kontakt z Marokiem, ma możność uzyskiwania stamtąd posiłków, **broni i amunicji.** Oddziałom legji cudzoziemskiej i wojskom tubylczym nie oprze się żaden oddział milicji ludowej. Za kilka dni tj. po przybyciu nowych sił z Maroka generał **podejmie marsz na Toledo, ażeby następnie od południa zająć Madryt.**

Gen. Franco w ciągu ostatnich paru dni przeprowadzał rokowania z przywódcami arabskimi w Maroku, ofiarowując im znaczne koncesje polityczne za dostarczanie kontyngentu ochotników do nowoformowanych oddziałów powstańczych.

KOMUNIKATY POWSTAŃCZE

PARYŻ, 28.7. Komunikaty, nadane wczoraj przez radjostacje hiszpańskie, **znajdujące się w rękach powstańców,** donoszą o zdecydowanem zwycięstwie wojsk powstańczych w Sierra Guadarama nad wojskami rządowemi. W okręgu górniczym Pennaroya w Hiszpanji południowej oddział powstańców natknął się na silnie uzbrojony oddział milicji ludowej, złożonej z miejscowych górników. Milicjanci zostali rozproszeni.

OKROPNOŚCI WOJNY

PARYŻ, 28.7. Specjalny wysłannik „Journal'a", który świeżo powrócił z Hiszpanji, opisując szczegółowo okropności wojny domowej w Hiszpanji. **Liczba zabitych do tej pory obliczana jest na 25.000 ludzi.** Po obu stronach daje się odczuwać brak amunicji i materjału wojennego. Wojska powstańcze są lepiej uzbrojone i panuje wśród nich lepszy duch, natomiast wojska rządowe są liczebnie silniejsze. Jeśli jednak generałowi Franco uda się sprowadzić z Maroko jeszcze **15 do 20 tysięcy ludzi, to wojska rządowe nie zdołają mu przeszkodzić w marszu na stolicę.**

Korespondent „Journal'a" podkreśla pozatem wzrost wpływów anarchistów na terenie Hiszpanji.

LONDYN, 28.7. Korespondent Reutera rozmawiał w Lalinea z przedstawicielem powstańców, który mu oświadczył, że **żołnierze Legji cudzoziemskiej z Maroka mają rozkaz niebrania jeńców i wobec tego zabijają wszystkich wziętych doniewoli.** W bitwie pod Lalinea wojska rządowe straciły kilkuset zabitych, zaś powstańcy 60.

PARYŻ, 28.7. W samej stolicy rząd musi walczyć z zakospirowanemi organizacjami powstańczemi. Ostatnio **w Madrycie wykryto 40 stacyj radjowych które nadawały wiadomości korzystne dla powstańców.**

LONDYN, 28.7. **Reuter donosi z Lizbony, że rząd wojskowo - narodowy w Burgos zabiega zagranicą o uznanie go za rząd prawowity n amiejsce rządu madryckiego.**

Francja udzieliła pomocy
rządowi Hiszpanji

PARYŻ, 28.7. Rojalistyczna „Action Francaise" zwraca uwagę, że ostatnio w walkach pod Madrytem pojawiły się nowe eskadry samolotów rządowych. Ponieważ wiadmo, że lotnictwo hiszpańskie opowiedziało się naogół po stronie powstańców, wzmocnienie czerwonych sił lotniczych wydaje się conajmniej dziwne.

„Action Francaise" podejrzewa, że minister lotnictwa Cot, **który ma już na sumieniu wydanie francuskich tajemnic lotniczych Sowietom, obecnie wbrew oficjalnym uchwałom gabinetu udzielił pomocy „Frontowi Ludowemu" w Hiszpanji.**

„Action Francaise" wyśledziła los 17 samolotów typu „Potez" jakie przygotowano do wysyłki do Hiszpanji, wstrzymanej następnie wskutek zmiany zamierzeń rządu. Min. Cot zamówił w zakładach lotniczych nowych 8 samolotów bombowych w tym celu, ażeby zastąpić niemi 17 samolotów typu „Potez", wycofanych z rezerwy lotniczej i przekazanych firmie „Potez". Łatwo się domyśleć, że w ten sposób minister umożliwił firmie „Potez" sprzedaż tych samolotów do Hiszpanji.

Rząd przygotowuje zmianę
ustroju rolnego

WARSZAWA, 28.7. (Tel. wł.) Poszczególne Ministerstwa przeprowadzają w chwili obecnej rejestrację spraw które będą wymagać ustawowego załatwienia.

W połowie sierpnia zestawienia tych zagadnień przedłożone będą panu premjerowi, który zadecyduje, jakie sprawy najpilniejsze załatwione zostaną na drodze dekretowej, jakie zaś skierowane na sesję sejmową.

Jak się dowiadujemy, materjały i projekty ustawodawcze, z jakiemi rząd wystąpi do Sejmu, mają być bardzo obfite. M. in. wniesione będą do Sejmu **rządowe projekty przebudowy ustroju rolnego.**

Ruch powstańczy w Palestynie
ogarnął wszystkie szczepy beduińskie

KAIR, 28.7. Jak donoszą z Jerozolimy, wczoraj, z okazji setnego dnia trwania strajku i sabotażu arabskiego w Palestynie, w całym kraju odbyły się modły uroczyste w meczetach, wiece, pochody i demonstracje wrogie w stosunku do Anglików i żydów. Jednocześnie przeprowadzono zbiórkę pieniężna na fundusz strajkowy. W niektórych miastach doszło do zamieszek i starć z policją i wojskami.

Prasa arabska, nawiązując do obchodu dnia wczorajszego, podnosi z dumą wysiłek arabski w walce o ideały narodowe i twierdzi, że Arabowie są **przygotowani do wytrwania aż do końca na swem stanowisku w ciągu jeszcze nowych 100 i nawet 200 dni, zależnie od skutków ich akcji i jej powodzenia.**

Tymczasem rozruchy przerzuciły się, jak tego się spodziewano od dłuższego czasu, do Transjordanji, gdzie kilka szczepów beduińskich poraz trzeci **uszkodziło naftociąg, prowadzący z rejonu Mosulu (Irak) do Hajfy, oraz zniszczyło przewody telefoniczne pomiędzy Irakiem a Palestyną.**

Wobec zapowiadających się dalszych poważnych rozruchów na terenie Transjordanji oraz celem niedopuszczenia beduinów do Palestyny, została wzmocniona straż graniczna. Ruch powstańczy **ogarniać ma wszystkie niemal szczepy beduińskie.** Z tego też powodu obawiają się starć z wojskami i to w najbliższej przyszłości.

Krwawe zajście
na posterunku P.P. w Lidzbarku

LIDZBARK, 28.7. (Tel. wł.) W nocy z poniedziałku na wtorek około godz. 2 przytrzymał st. post. **Stanisław Sikora w Lidzbarku czterech złodziei** na gorącym uczynku kradzieży skór, poczem wraz ze stróżem [illegible] odprowadził przestępców na **posterunek PP celem wylegitymowania**

W czasie badania w kancelarji posterunku PP jeden ze złodziei dobył z kieszeni rewolwer i **wystrzelił do st. post. Sikory, raniąc go ciężko.**

W tym momencie ranny posterunkowy **strzelił z rewolweru w kierunku złodziei, jednakże chybił i padł martwy na ziemię, gdyż rana, jaką otrzymał, była śmiertelna.**

Złodzieje zbiegli. Śledztwo trwa.

P. premjer Składkowski
NA INSPEKCJI

WARSZAW. 28.7. (Tel. wł.) P. premjer gen. Sławoj-Składkowski dziś w godzinach rannych wyjechał na prowincję w celach inspekcyjnych.

Wyjazd na Olimpjadę

WARSZAWA 28.7. (Tel. wł.) Jutro wyjeżdżają z Warszawy na Poznań do Berlina polscy zawodnicy, którzy wezmą udział w Olimpjadzie.

Prezydent Greiser chciałby, aby Europa
nie interesowała się Gdańskiem

BERLIN, 28.7. Prezydent senatu gdańskiego Greiser udzielił współpracownikowi szwajcarskiej „Neue Baseler Ztg" wywiadu, w którym scharakteryzował swe zapatrywania na stosunek Gdańska do Polski, Ligi Narodów i Rzeszy.

Na zapytanie, postawione przez korespondenta, dlaczego Gdańsk jest obecnie ośrodkiem zainteresowania polityki europejskiej, p. Greiser wskazał, że „nie było bynajmniej pragnieniem Gdańska, by zagadnienie jego wysuwane były na światło dzienne opinji światowej". Senat narodowo - socjalistyczny przyczynił się zasadniczo do uregulowania swego stosunku do Polski oraz do wyeliminowania niebezpiecznych momentów, które zbyt często zajmowały politykę międzynarodową. Nie po stronie Gdańska leży zatem wina, że w ostatnim czasie mocarstwa ligowe oraz prasa międzynarodowa zajmowały się w tak znacznym stopniu Gdańskiem.

Stosunek Gdańska do Ligi Narodów wyjaśniony został w deklaracji z dn. 4 lipca. P. Greiser wskazał tu równocześnie na swe propozycje wysunięte w Genewie, dodając, że „podstawą ogólnych życzeń jest, aby Liga Narodów ograniczyła funkcje swego wysokiego komisarza w Gdańsku do jego właściwych ram i zobowiązała go do nie mieszania się do wewnętrzno-politycznych spraw Gdańska".

Nowe zarządzenie z dnia 14 lipca służą — zdaniem Greisera — jedynie do zabezpieczenia wewnętrznego spokoju w Gdańsku, który nie może być zakłócony choćby ze względu na dobre stosunki z Polską. P. Greiser zaprzeczył wiadomościom, pochodzącym z Pragi o rzekomym pobycie w Gdańsku przedstawiciela niemieckiej tajnej policji oraz o utworzeniu obozów koncentracyjnych.

Następne pytanie korespondenta brzmiało: „Jakie są stosunki między Gdańskiem, a Rzeszą niemiecką?"

Greiser odpowiedział: „Stosunki Gdańska z Rzeszą są odpowiednie do faktu, że 87 proc. ludności Gdańska jest niemiecka — a zatem bezwzględnie przyjazne. Węzły kulturalne Gdańska z Rzeszą dadzą się w pełni pogodzić z faktem, że Gdańsk trzyma się lojalnie układów i utrzymuje wobec gospodarczej musu Gdańska dobre stosunki z Polską. O jakichkolwiek zmianach istniejącego stanu przy zastosowaniu przemocy nie myśli się ani po stronie Niemiec, ani też po stronie Gdańska".

Kończąc Greiser, oświadczył, że niema żadnych podstaw do zaniepokojeń, ani dla mniejszości polskiej, ani też dla osób innych narodowości, przebywających w Gdańsku. Korespondent kończy wywiad własnem sprawozdaniem z Gdańska, w którem stwierdza, że wbrew artykułom zagranicy, w Gdańsku panuje spokój i że przestał on być rzekomo beczką prochu w Europie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 360.10, Bruksela 89.85, Kopenhaga 118.65, Londyn 26.58, Nowy Jork 5.29,50, Oslo 133.50, Paryż 35.02, Praga 21.94, Sztokholm 137.30, Zurych 173.20

Akcje: Bank Polski 87.50, Lilpop 12.00.

Król angielski nie pojedzie
do Francji

PARYŻ, 28.7. Ambasador angielski Clerk złożył wczoraj wizytę ministrowi spraw zagranicznych Delbos, w czasie której poinformował go o decyzji króla Edwarda VIII nieprzybycia na urlop wypoczynkowy nad Riwjerę francuską.

Ambasador z polecenia swego monarchy podkreślił, żedecyzja ta nie pozostaje w żadnym związku z wewnętrzną sytuacją Francji, wskazał jednak, iż w ostatnim czasie na terytorjum francuskie przybywają liczni uciekinierzy hiszpańscy, należący do różnych partji i narodowości.

Król Edward VIII pragnął w okresie wywczasów korzystać z całkowitej swobody, nie otoczony agentami służby bezpieczeństwa, co w obecnej sytuacji byłoby niemożliwe.

LONDYN, 28.7. Premjer Baldwin, który podobnie jak w latach ubiegłych zamierzał w tym roku spędzić urlop w Aix de Bains zmienił swój projekt i postanowił spędzić urlop w Worchester lub Chequers. Wiadomość ta wywołała dużą sensację w kołach politycznych. W komentarzu kół oficjalnych podkreślono, że ze względu na sytuację międzynarodową, premjer pozostanie w Anglii.

Lindbergh ostrzega przed okrucieństwem wojny
po wizycie w Niemczech

Na przyjęciu, wydanem w Berlinie dla płk. Lindbergha, wygłosił on zupełnie niespodziewanie ponieważ nagogół jest bardzo zamknięty w sobie, dłuższe przemówienie w którem ostrzegał świat przed klęską, jaką musi sprowadzić przyszła wojna.

Pod wrażeniem widzianych w Niemczech rzeczy, nie mógł widocznie wstrzymać się Lindbergh od wypowiedzenia swych obaw.

Streszczają się one w jednem: „Wojna przyszła będzie zburzeniem tych wszystkich zdobyczy cywilizacyjnych, które stanowią naszą dumę i decydują o wartości poszczególnych krajów.

Dotąd nie istnieje możność zapobieżenia bombardowaniu większych ośrodków: wszelkie środki akcji przeciwlotniczej są tylko paljatywami, które nie bronią od klęski zniszczenia, mogą ją tylko nieco zmniejszyć".

Przemówienie to, było prawie całkowicie przemilczane przez prasę niemiecką. Zato gazety amerykańskie i angielskie poświęcają mu wiele miejsca i komentarzy. Goering, zapraszając Lindbergha do Niemiec dla zapoznania się ze stanem niemieckiego lotnictwa, nie spodziewał, się że wizyta znakomitego lotnika wywoła taki efekt.

Straszny wypadek na torze wyścigowym
5 zabitych, 34 rannych

RIO DE JANEIRO, 28.7. Znana automobilistka francuska Helle Nice w czasie wyścigu samochodów o nagrodę S. Paulo (Brazylja) uległa ciężkiemu wypadkowi wskutek winy jednego z widzów, który przez nieostrożność dostał się na tor i wpadł pod koła rozpędzonego samochodu w momencie dojeżdżania do mety. W wyniku zderzenia i nagłego hamowania, samochód został wyrzucony w górę, dokonując kilka obrotów w powietrzu i spadł na stłoczoną publiczność przy barjerze, zabijając 5 osób na miejscu oraz raniąc 34 osoby, oprócz sprawcy wypadku. Helle Nice, wyrzucona razem z samochodem w górę ,opisała kilkumertowy łuk w powietrzu i spadła na publiczność zgromadzoną na trybunie prasy, kontuzjując kilka osób. Stan Helle Nice budzi poważne obawy wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych i objawów zaniku pamięci.

Nowy projekt emerytalny

WARSZAWA, 28.7. (Tel. wł.) W kołach emerytów państwowych w dalszym ciągu komentują wyniki konferencji z dnia 7 lipca, kiedy omawiano zasadniczy projekt ustawy emerytalnej, opracowany przez Ministerstwo Skarbu. W czasie konferencji nie udało się uzgodnić poglądów obu stron, wobec czego ,jak się dowiadujemy, opracowywany jest nowy projekt, który ma za zadanie rozwiązać różnice, które powstały między zasadniczemi interesami skarbu a dążeniami emerytów. Wniosek tem zmierzać będzie do złagodzenia ostrza ostatniego dekretu i będzie przedmiotem przeróżnych narad. Dopiero po uzgodnieniu wniosku projekt noweli złożony zostanie do laski marszałkowskiej.

Śpiących żydów
OBLEWANO WODĄ

WARSZAWA, 28.7. (Tel. wł.) Władze szkolne nakazały przeprowadzenie dochodzenia w sprawie wystąpień antyżydowskich, jakie zdarzyły się na kolonji letniej przysposobienia wojskowego na terenie Pasiecznej pod Kołomyją w Małopolsce Wschodniej. Na kolonji tej zdarzyły się wypadki oblewania w nosy wodą śpiących uczniów żydów.

„Niech pan nie pyskuje —
TU NIE PRZYTYK"

WARSZAWA, 28.7. (Tel. wł.) Jutro w Sądzie okręgowym w Warszawie odbędzie się rozprawa przeciwko działaczce sjonistycznej Chaji Rochman. Rochman oskarżona jest o to, iż podczas zbiegowiska ulicznego powiedziała do policjanta: „Niech pan nie pyskuje, tu nie Przytyk".

Anglja — Australja 3:2

Wczoraj zakończony został mecz tenisowy o puhar Davisa między Anglją i Australją, zakończony ostatecznie zwycięstwem Anglji 3:2. Tem samem puhar zdobyli Anglicy.

Upały w Moskwie

MOSKWA, 28.7. Z Mińska donoszą że poniedziałek był na Białorusi najbardziej upalnym dniem. Temperatura dochodziła do 36 stopni w cieniu. Był to najbardziej upalny dzień w ciągu ostatnich 50 lat.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

Już położył palec na guziku dzwonka elektrycznego, który we wnętrzu fabryki oznajmił przybycie gościa, gdy Kamilla zatrzymała go mówiąc:

— Stan... ja chcę pójść z tobą. Może oboje będziemy tam potrzebni. A zresztą jeśli istnieje jakiekolwiek niebezpieczeństwo — chcę być przy twoim boku!

Odwrócił się z błyskiem zdziwienia w oczach.

— To bardzo ładnie z twojej strony, droga dziecino, że jesteś taka odważna — wyrzekł spokojnie — zapewniam cię jednak, że tam niema żadnego niebezpieczeństwa! Ten człowiek może być niebezpieczny tylko w tym wypadku, kiedy się nie ma rewolweru, a ja swój właśnie przygotowałem.

To mówiąc nacisnął dzwonek. Dał się słyszeć daleki dźwięk.

— Dowidzenia, Kamilko! Poczekaj tutaj na mnie. Nie będę...

Nie dokończył jednak rozpoczętego zdania. Ze ściśniętem gardłem, jakgdyby przekłuwany tysiącem szpilek, i z oczami pełnemi łez, tracił nagle oddech... Jakieś dalekie brzęczenie napełniało mu uszy, a głowę zaczęła nagle ciążyć na ramionach jak potworny głaz...

— Weź to! — krzyknęła pośpiesznie Kamilla, otwierając torebkę i wyjmując mały flakonik. — Prędko, kilka kropel na chustkę i przyłóż do ust i do nosa!...

Dziewczyna także ciężko dyszała. Wydawało się, że za chwilę zasłabnie, ale mówiąc do niego, czyniła odpowiednie przygotowania.

Stan usłuchał jej Kamilla ciągnęła dalej:

— To fosgen!... Dzisiaj rano dyrektorka... Prawdopodobnie gaz ulatnia się z laboratorjum... Od pierwszego dnia, kiedy zaczęłam pracować w fabryce, otrzymałam instrukcje jak należy zachować się w podobnym wypadku. Co dwa tygodnie zmieniają flakonik, który każdy z pracowników obowiązany jest nosić stale przy sobie.

Hyozewski zadzwonił dwa razy, potem znów trzeci raz. Ale nikt nie otwierał. Niepokój, który go ogarnął, gdy spostrzegł, że minęła szósta, a Lwow jeszcze nie wychodził z fabryki, wzmagał się z każdą chwilą.

Jak szalony walił w furtkę pięściami i kolanami. Furtka jednak oparła się jego wysiłkom.

Paniczny strach ogarnął lotnika. Ulatniający się gaz trujący odejmował mu już świadomość własnych czynów. Poprzez przyłożoną do ust chustkę wrzasnął okropnie i zaczął biegać jak opętany po pobliskich ulicach.

Pomocy!... Za wszelką cenę musiał uzyskać natychmiastową pomoc! Nie mógł przecież pozwolić, aby Sonia tak zginęła...

Fosgen!... Każda sekunda stracona...

Ale potworny obraz, jaki ukazał się jego oczom przywrócił mu na chwilę równowagę. Przestraszył nagle i począł zdawać sobie sprawę z tego, co się dokoła niego dzieje.

Śmiercionośna fala ogarnęła już Eppendorf, a gnana północnym wiatrem, lada chwila mogła objąć cały Hamburg. Najbliższa okolica konała już w potwornych konwulsjach...

Z okrzykami, westchnieniami, błagalnemi modłami czy wreszcie przekleństwami, przechodnie poruszali się przez chwilę po chodniku, jak otrute zwierzęta, poczem padali bezwładnie, podobni do podciętych pajaców. Niektórzy, widocznie bardziej wytrzymali, walczyli kilka sekund dłużej; biegli przed siebie z napuchniętemi oczyma, starając się ujść, ale zło kosiło ich po drodze.

Stara szkapa, zaprzężona do wozu, padła również na jezdnię. Potworna skarga biła w niebo z otwartych okien okolicznych domostw. Na rogu ulicy jakaś matka ostatkiem sił zamknęła usta swemu dziecku.

(D. c. n.)

Ilu jest ich u nas a ilu gdzieindziej

Niezwykła płenność narodu żydowskiego

Jeden ze statystyków żydowskich dokonał bardzo ciekawej pracy, która zainteresować musi nietylko przedstawicieli narodu wybranego, lecz również każdego zajmującego się kwestją żydowską.

Pracą tą jest statystyczne zestawienie. wykazujące ilu żydów zamieszkuje w poszczególnych częściach świata oraz państwach.

Wedle obliczeń autora statystyki dra Erwina Rawicza w roku 1800 na kuli ziemskiej żyło dwa miljony 500 tys. izraelitów. W roku 1900 już około 10 miljonów, a w ciągu 35 lat obecnego stulecia liczba ta wzrosła o 60 proc.

Ta niezwykle silna rozrodczość żydów jest jednym z niebezpieczeństw dla narodów, na których pasożytuje lud wybrany. — **Szerząc wszelkiemi możliwemi sposobami hasła o ograniczeniu potomstwa — żydzi mnożą się w sposób niesłychanie szybki.**

Według zestawienia dra Rawicza rozmieszczenie żydów w roku bieżącym na całym świecie przedstawia się następująco:

EUROPA

Niemcy	400.000
Litwa	177.000
Estonja	4.500
Łotwa	97.000
Gdańsk	10.000
Kłajpeda	2.300
Danja	7.100
Szwecja	7.200
Norwegja	1.400
Finlandja	1.750
Węgry	440.000
Czechosłowacja	380.000
Bułgarja	49.000
Grecja	98.000
Jugosławja	70.000
Austrja	189.000
Włochy	52.000
Francja	230.000
Hiszpanja	8.000
Portugalja	2.600
Gibraltar (ang.)	1.150
Rumunja	1.050.000
Polska	[illegible].150.000
Rosja	[illegible]710.000
Turcja	55.000
Szwajcarja	17.900
Belgja	63.000
Luksemburg	2.300
Holandja	115.000
Wielka Brytanja	340.000
Wolne Państwo Irl.	4.000
Europa	9.736.000

AFRYKA

Egipt	64.000
Tripolis (włoskie)	16.100
Grenaika (wolskie)	5.000
Tunis (franc).	65.000
Algier (franc.)	98.000
Marokko (franc.)	119.000
Marokko (hiszp.)	15.500
Tanger (włoskie)	15.300
Abisynja	80.000
Erythria (włoskie)	200
Kenia (ang.)	100
Uganda (ang.)	50
Kongo (belg.)	200
Angola (portug.)	150
Inne kraje Afryki środkowej	900
Unja Płd. Afrykańska	30.000
Afryka	560.000

AMERYKA

U. S. A.	4.500.000
Kanada	160.000
Meksyk	6.000
Salvador	750
Honduras	250
Costa - Rica	350
Panama	850
Kuba	8.200
Jamajka (ang.)	1.300
Haiti	200
Porto - Rico (USA).	200
Inne kraje Indyj wschodnich	300
Argentyna	275.000
Brazylja	50.000
Chile	4.300
Paragwaj	1.100
Urugwaj	17.500
Wenezuela	1.000
Peru	900
Kolumbja	500
Equador	100
Boliwja	300
Gujana (ang.)	1.900
Ameryka	5.031.000

AZJA

Palestyna	395.000
Syrja	25.000
Irak	90.000
Jemen	28.000
Rosja azjatycka	[illegible]0.000
Turcja	31.000
Persja	35.000
Afganistan	10.000
Chiny i Japonja	15.000
Mandżuko	22.000
Indje	24.000
Inne kraje azjatyckie	800
Azja	936.000

AUSTRALJA

Zjedn. St. Australji	25.000
Nowa Zelandja	2.900
Hawaje	800
Australja	28.000

Cała kula ziemska 16.291.000.

Legjon Młodych pragnie

pozyskać nowego protektora

W ub. niedzielę obradowała w Jastarni na Helu Rada główna Legjonu Młodych. W obradach, którym przewodniczył komendant Legjonu Młodych Włodzimierz Bociański, prócz komendy głównej wzięli udział komendanci, inspektorzy oraz delegaci wszystkich okręgów Legjonu Młodych.

Rada główna zatwierdziła jednogłośnie zawartą w dniu 1 maja rb. deklarację porozumienia między Legjonem Młodych, **centralnym wydziałem młodzieży Polskiej Partji Socjalistycznej oraz Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej.**

W zakończeniu obrad rada główna przyjęła przez aklamację, pełną frazesów uchwałę, której jedynie istotną część stanowi następujące oświadczenie:

Legjon Młodych staje w pełni do dyspozycji generała Rydza - Śmigłego, stwierdzając, że pod rozkazami Wodza pracować pragnie dla lepszej przyszłości Polski.

Nie wiadomo, czy gen. Śmigły-Rydz skorzysta z oferty organizacji skompromitowanej probolszewickiemi sympatjami.

Piękny rozwój „Pracy Polskiej"

na terenie łódzkim

Robotnicy łódzcy zgrupowani w zw. zawodowych „Praca Polska" poszczycić się mogą nielada sukcesem.

Dzięki swej niezwykłej ofiarności są oni obecnie właścicielami „Domu Związkowego" Polskich Związków Zawodowych „Praca Polska", mieszczącego się na wielkim placu przy Wodnym Rynku w Łodzi.

Gmach ten mieści w sobie lokale wszystkich Związków Zawodowych, jakie do centrali Polskich Związków Zawodowych zgłosiły akces.

Koszt budowy gmachu wyniósł około 100 tys. zł., w czem znajduje się pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości więcej niż skromnej gdyż zaledwie 14 tysięcy zł., reszta to **właśnie owe imponujące składki i ofiary bezpośrednie świata pracy.**

„Dom Związkowy" posiada: jedną wielką, obliczoną na sześćset osób salę konferencyjną i teatralną, drugą mniejszą na posiedzenia zarządu i mniejsze konferencje, trzy poczekalnie, prowadzące do 16 obszernych pokoi, w których znalazły pomieszczenie poszczególne człony Polskich Związków Zawodowych „Praca".

Król Edward VIII nie wyjedzie

z Anglji ze względu na sytuację polityczną

Oficjalnie komunikują, że król Edward VIII zrezygnował z zamiaru spędzenia wakacyj w Cannes, dokąd miał się udać jeszcze w tym tygodniu.

Zamiary króla uległy zmianie w związku z sytuacją w Hiszpanji. Król jeszcze nie zdecydował gdzie spędzi czas przeznaczony na wypoczynek.

Jacht królewski stoi w pogotowiu na wypadek, gdyby król zechciał rozpocząć podróż.

Havas dowiaduje się, że podczas wczorajszej rozmowy z prezydentem Lebrun, król długo omawiał wydarzenia hiszpańskie, poczem powziął decyzję zaniechania wyjazdu na południe.

Z DNIA

KAWAŁKI

„Wieczór Warszawski" nawiązując do ogłoszonej przed paru dniami krótkiej notatki informacyjnej, że nasze urzędy administracyjne zatatwiają rocznie 25 miljonów „kawałków" przeprowadza ciekawą statystykę. Mianowicie zestwiając ilość personelu urzędniczego, wylicza, że na jednego pracownika administracyjnego przypada dziennie... 0,6 „kawałka", a jeśli odliczymy woźnych i inne siły pomocnicze, to na 100 tys. urzędników wypadnie najwyżej 1 „kawałek" dziennie. Ale tu jest jeszcze nie koniec ciekawych wniosków, do których prowadzi ten rachunek:

„A teraz pytanie, ile to kosztuje? Według budżetu na rok bieżący, pensje urzędników wynoszą 826 miljonów złotych, inne wydatki osobowe 30 miljonów, a rzeczowe wydatki administracyjne 108 miljonów. Razem 964 miljonów.

Z podzielenia tej liczby przez 25 miljonów „kawałków" wypada, że jeden „kawałek" kosztuje 38 zł. i 56 groszy. Gdyby przyjąć niższą roczną cyfrę „kawałków", podawaną na 20 milj. zł. to koszt ten podniósłby się do 48 złotych.

Jest to bardzo drogo, niewątpliwie. Ale stąd właśnie powstaje dalsze mnożenie się liczby akt urzędowych, bo:

„Biurokracja musi społeczeństwu dać dowód, że jest potrzebna, że pracuje, że coś robi. W ten sposób dochodzimy do błędnego koła, przedstawiającego się tak: biurokracja płodzi „papierki", a „papierki" skolei rodzą biurokrację. Jest to sytuacja podobna do znanego problematu o kurze i jaju. Kura znosi jajo, a z jaja powstaje kura. Co jest pierwsze i co ważniejsze, to jest kwestja, nad którą nieraz trzeba sobie łamać głowę. W naszym wypadku ważniejsza jest kura..."

Jakież wyjście?

„Jeśli ma być mniej „kawałków", to niech będzie i mniej urzędników. Będzie to zdrowiej i wygodniej i — co najważniejsze, to także taniej"

Popierajcie Ligę Morską i Kolonialną

LIST Z NIEMIEC

„NARÓD BEZ PRZESTRZENI"

Wystawa obrazująca dorobek hitleryzmu

(Korespondencja własna Kurjera Zachodniego).

W Berlinie otwarto wielką wystawę pod mianem „Deutschland". Przy wejściu do pierwszej, głównej hali rzuca się w oczy wielka 30-metrowa metalowa płyta, na której wyryta jest mapa Niemiec z olbrzymi napisem: „Volk ohne Raum" (naród bez przestrzeni). A wszystkie następne hale tej dosyć ciekawej wystawy w rzeczywistości są **zaprzeczeniem tego hasła.** Przekonują one bowiem każdego, kto umie orjentować się w tej powodzi faktów, wykresów i cyfr, że dzisiejszym Niemcom wcale nie jest tak źle, że kraj ten dzięki energicznej organizacji i umiejętności rządom obecnym zamienił się z kaleki, jakim był jeszcze w 1932 roku, w kwitnącą zdrowiem jednostkę.

Cała ta wystawa jest dalszym ciągiem umiejętnej propagandy na rzecz obecnego rządu. Jest powtórzeniem w szerokich rozmiarach tego, co w skrócie podawane było podczas akcji przedwyborczej w marcu rb. Tam były przeważnie przemówienia, tu są tablice, wykresy mapy plastyczne i również słowa, słowa... Całe ściany pokryte są wyjątkami i cytatami przeważnie z mów Hitlera. Ale wystawa sama jest dość ciekawa.

Reklamowano ją bardzo sensacyjnie. W swoim czasie np. przeciągał ulicami Berlina korowód, składający się z figurantów ubranych w kostjumy średniowieczne, otaczających ekwipaż którym przewożono z Bibljoteki Narodowej na teren wystawy „Biblję Gutenberga". Biblja ta znajduje się obecnie na wystawie pod dozorem dwóch członków SS. Nic dziwnego, wartość jej bowiem oceniają na półtora miljona marek. Znajduje się ona w sali zwanej świątyni niemieckiego geniuszu", kórej ściany pokryte są nazwiskami Niemców, którzy złożyli się na naukową, artystyczną, gospodarczą i militarną potęgę Niemiec. **Nie brak wśród nich i naszego Kopernika.**

Na wystawie jest naprawdę ciekawa tylko jedna hala — pierwsza. Pokazuje ona bowiem, jak to było w roku 1932 kiedy Niemcy miały 38 partyj politycznych, kiedy rządy zmieniały się co parę miesięcy, kiedy panowała nędza i bezrobocie, kiedy głód i walki uliczne były zjawiskiem codziennym. A potem pokazuje ona, jak jest dzisiaj. A więc przedewszystkiem jedna partja: Führer — centrum wszystkiego, naokoło niego ministerstwa, a naokoło nich organizacje związki. Tworzy to jakby trzy koncentryczne koła, jakby pewien szemat układu społecznego, który, dał jednak dobre rezultaty. Bo dalsze działy przeciwstawiają w plastyczny sposób naukowy, kulturalny i gospodarczy stan dzisiejszych Niemiec. I te dane są pakgdyby bardzo pochlebne. — Pochlebne przez porównanie z tem, co tam było trzy lata temu. Gdyby się to porównało z rokiem 1928 lub 1929, wyglądałoby to może nie tak pięknie, ale przecież chodzi o to, aby każdy obywatel niemiecki po obejrzeniu tej wystawy wyszedł z niej zbudowany i wzmocniony na duchu.

Wystawa posiada przytem pewne sensacje obliczone na szerokie rzesze zwiedzających pokazuje jak z drzewa robi się sztuczny jedwab, a z węgla benzynę, pokazuje obok olbrzymiej lokomotywy nowoczesnej pierwszy niemiecki pociąg z przed stu lat, którym można przejechać się naokoło parku wystawowego za 50 fenigów, pokazuje cały szereg plastycznych planów różnych miast, gdzie zwiedzający mogą „z lotu ptaka" odnaleźć niemal własną ulicę, wreszcie daje przedstawienie i kino na świeżem powietrzu.

Wszystko to za dwie marki opłaty wstępnej.

T. M. S.

24 osoby giną

W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ

W pobliżu miejscowości Freudeustadt w Niemczech wydarzyła się katastrofa autobusowa w której zginęło 24 osoby.

Kierowca autobusu, który jest jedynym z jadących, niemal cało wyszłym z katastrofy, został areasztowany, gdyż wypadek był spowodowany przez jego nieostrożną jazdę.

Na jakie cele społeczne i dobroczynne

śpiewać ma Jan Kiepura w Sosnowcu

Zbliżamy się do końca pierwszej części plebiscytu ogłoszonego przez nas na temat: na jakie cele powinien śpiewać Jan Kiepura w Sosnowcu. Chodziło o wypowiedzenie się społeczeństwa w sprawie najważniejszych spraw społecznych i dobroczynnych. Po zamknięciu list odpowiedzi, po odpowiedniem ich zgrupowaniu przystąpimy do eliminowania dwóch najważniejszych. W tej chwili trudno przewidzieć, jakie cele otrzymają największą ilość głosów. Sądząc z nadsyłanych listów: odnowienie kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu, cel związany z gimnazjum im. Staszica oraz nędza. Dzisiejszy dzień będzie ostatnim dniem nadsyłania odpowiedzi na pytanie: na jakie dwa cele powinien śpiewać Jan Kiepura w Sosnowcu i jak zorganizować koncerty, aby mogły wziąć w nim udział liczne rzesze publiczności.

—

Celem każdego dobrze myślącego obywatela jest chęć upiększenia swej rodzinnej miejscowości i tego dowiedli czynem mieszkańcy Nowego Sielca przed kilkunastu laty, opodatkowując się dobrowolnie na wystawienie domu na chwałę Boga. Zaznaczyć należy, że mieszkańcy N. Sielca rekrutują się z niewielkiej liczby inteligencji, reszta to robotnicy fabryczni i czyn ich poparty dobrą wolą kierowników zarządu zakładów hr. Renard przyoblekł się w rzeczywistość. Lecz, niestety, katastrofa wszechświatowa i kryzys obecny uniemożliwiają prowadzenie tego dzieła, jakkolwiek obecny szanowny ks. Henrykowski zarządzający parafją wszelkie wysiłki czyni kontynuowania budowy świątyni. Szlachetne wysiłki parafjan N. Sielca mogą być prędzej przeprowadzone, gdy fundusz pierwszego koncertu Mistrza będzie przeznaczony na ten cel.

Jakkolwiek mieszkam w Sosnowcu od kilkunastu lat, przyznaję się, że w potrzeby miasta nie wtajemniczałem się. Wziąwszy jednak na mądre rozumowanie, że w Zagłębiu wskutek nieodpowiednich warunków higjenicznych niemowlęctwa, które przychodzą na świat, potrzebują opieki społeczeństwa, uważam, iż dochód z drugiego koncertu powinien pójść na szpital dla dzieci, o który szanowny dr. Nasiłowski od tylu lat kopje kruszy. Gdyby otrzymał fundusz z drugiego koncertu, wtedy ta biedota maleńka potrzebująca pomocy wszystkich dobrze myślących współobywateli, nie marłaby tak jak obecnie i nie wyrastałaby na karykatury ludzkie.

Wieczna wdzięczność dla Mistrza uwidoczniona powinna być przez wmurowanie tablicy ze wzmianką o przyłożeniu ręki Mistrza do zrealizowania tego dzieła.

Ign. Goebel.

—

W sprawie plebiscytowej

Do wyboru projekty fundacji im. Jana Kiepury, powstałej z daru Jana Kiepury i daru Sosnowca lub całego Zagłębia:

1) łódź lub inna jednostka obronna morska,

2) schron przeciwgazowy na terenie Sosnowca,

3) szybowiec (samolot już był wymieniany),

4) szkoła na kresach za pośrednictwem P. M. S. wraz z utworzeniem przy tej szkole drużyny im. Jana Kiepury,

5) utworzenie hali leżakowej i odżywczej dla najsłabszych i najbiedniejszych dzieci Sosnowca w parku dziecięcym przy Alei i dokończanie urządzenia tegoż wraz z nadaniem nazwy: „Park i hala im. Jana Kiepury".

Sposób zdobycia pieniędzy na fundację, nie licząc dobrowolnych ofiar.

1) wydanie pocztówek z podobizną Jana Kiepury,

2) wydanie pocztówek z widokami najpiękniejszych a mało znanych okolic Zagłębia, opatrzonych napisem „na fundację im. Kiepury",

3) „znaczek" lub lepiej „kwiatek", który wszyscy bez wyjątku muszą mieć przypięty, idąc na koncert,

4) procent od jednodniowego obrotu w sklepach, kinach, restauracjach,

5) wydanie dodatkowego znaczka do naklejania na listy, oprócz pocztowego,

6) wykonanie ręczne przez zdolnych rysowników-amatorów, uczniów, uczenice, studentów itd. programów koncertu.

Niezależnie od wyżej wypisanego, a doceniając zdrowy zmysł kupiecki Mistrza można mu podsunąć myśl założenia spółki akcyjnej dla zrealizowania projektu np. utworzenia nowej, zdrowej, zadrzewionej dzielnicy Sosnowca z korzyścią dla akcjonarjuszy, bezrobotnych i mieszkańców Sosnowca lub przerobienia już istniejącej dzielnicy bezplanowej, bezładnej np. klitki obok kościółka i cały klin od Modrzejowskiej, dalsza część ul. Warszawskiej aż do ul. Piłsudskiego. Na uporządkowanym terenie wznieść kamienice czynszowe, „porządny" hotel, szkołę kupiecką, hurtownię artykułów spożywczych i innych.

Na powitanie Mistrza proponuję odegranie i odśpiewanie specjalnej piosenki, skomponowanej wyłącznie dla Jana Kiepury. Do oddzielnie podanego próbnego tekstu piosenki należałoby skomponować zupełnie nową melodję lub wyszukać i dobrać z istniejących już z zagłębiowskiego folkloru.

Chór lub chóry, czy towarzystwo śpiewacze mógłby tę piosenkę wykonać zamiast „Sto lat, sto lat", co nawet byłoby oklepanem.

Publiczność wzniosłaby tylko na dany znak trzykrotny okrzyk: „niech żyje!"

Podaję próbny tekst z myślą i nadzieją, że ktoś zdolniejszy napisze coś zręczniejszego i coś więcej wartościowego pod względem literackim:

Tekst powitalny

Zagłębie wita Cię
Przesławny nasz tenorze,
Składając w hołdzie swym
Słów moc i uczuć — morze
Witaj nam, witaj nam,
Mistrzu nasz kochany,
A w powitaniu tem
Łączą się wszystkie stany.

Tekst pożegnalny

Zagłębie żegna Cię
Przesławny nasz tenorze,
Składając w hołdzie swym
Słów moc i uczuć — morze.
Żegnaj nam, żegnaj nam,
Mistrzu nasz kochany,
A w pożegnaniu tem
Łączą się wszystkie stany.

R. mieszkanka Sosnowca.

—

Jeśli Kiepura, o ile zaofiarował swój śpiew w Sosnowcu, to, mojem zdaniem, cele powinny być związane tylko z Sosnowcem, z którym jest mocno związany. Więc powinny być wszystkie inne cele pominięte, tak ogólno-państwowe, jak również budowa różnych gmachów, gdyż dochód z koncertu na budowę nie wystarczy.

Mojem zdaniem, sprawą najpilniejszą jest sprawa pomocy najskrajniejszej nędzy, żeby dzieci tej nędzy nie szły do szkoły z nowym rokiem boso, bez ubrania, bez książek i głodne.

Druga sprawa to odnowienie świątyni sosnowieckiej, na którą w dzisiejszych ciężkich czasach nas nie stać. A trzeba ją odnowić!

Koncert urządzić najlepiej byłoby w parku sieleckim, który najwięcej osób pomieści, a jednocześnie odgrodzi od tych, którzy chcieliby słuchać bezpłatnie na dachach, płotach itd.

Maszynista kolejowy.

—

P. Jot. Stop. uważa, iż wszystkie projekty nie są realnemi za wyjątkiem „bezprocentowej kasy pożyczkowej dla rzemieślników", które powoli wzmocnią rzemiosło polskie, czyli prowadzi do unarodowienia życia gospodarczego, do budowy Wielkiej Polski bez żydów.

—

W numerze niedzielnym jest świetny projekt jak urządzić koncert Jana Kiepury (z podpisem Inż. Korsaka). Co za myśl cudowna do upiększenia Sosnowca! Wybudować teatr na miejscu cerkwi, to byłoby dzieło wiekopomne i chluba dla naszego Artysty.

Stała prenumeratorka „K. Z."

NIEDYSKRECJE

Błędy p. Rubinlichta

W swoim czasie pisaliśmy o stwierdzeniu pewnych niedokładności i nadużyć w żydowskiej bezprocentowej kasie w Będzinie, na czele której stoi jako prezes p. Rubinlicht, ławnik magistratu będzińskiego.

W podanej przez nas wówczas wiadomości zaznaczyliśmy, że w związku z ujawnieniem niedokładności został zawieszony w czynnościach p. Rubinlicht oraz sekretarz kasy Montag.

Na podaną przez nas wiadomość p. Rubinlicht nadesłał nam, jak wiadomo, nic nie wyjaśniające sprostowanie.

Obecnie, jak się okazuje z działalności p. Rubinlichta nie jest zadowolona również gmina żydowska, gdzie p. R. piastuje stanowisko prezesa.

Na posiedzeniu zarządu gminy, które odbyło się w ub. niedzielę omawiano dotychczasową działalność prezesa. W wyniku obrad wyłoniono specjalny komitet, który zajmie się dokładnem zbadaniem działalności prezesa i stwierdzeniem jakie błędy popełnił on podczas swego urzędowania.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

29 Środa	**Dziś** Marty P. **Jutro** Julity i Donatylji Wschód słońca 4 m. 04. Zachód 19 m. 36.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mleczna droga".
PALACE: „Żona za 1000 rubli" i „Droga bez powrotu".

Dyrektor Izby skarbowej

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Wczoraj przybyli do Zagłębia dyrektor Izby skarbowej w Kielcach p. Woydat oraz naczelnik wydziału personalnego p. Cydziński, którzy odbyli lustrację czterech urzędów skarbowych w Zagłębiu (w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie). Popołudniu odbyła się w Będzinie konferencja z naczelnikami urzędów skarbowych oraz kierownikami wydziałów wymiaru podatkowego. Konferencja przeciągnęła się do wieczora.

Nadmienić trzeba, że dyrektor Woydat w towarzystwie p. Cydzińskiego już o godz. 7 m. 30 byli przed I-ym urzędem skarbowym, aby sprawdzić, czy urzędnicy punktualnie przychodzą do zajęcia. Wszyscy pracownicy stawili się do pracy punktualnie.

— —o()o— —

Poczta sosnowiecka

W NOWYM LOKALU

Jak nas informują, sosnowiecki urząd pocztowy zostanie nareszcie przeniesiony do nowego lokalu (3 Maja 24) we czwartek dn. 30 bm.

Tegoż dnia od godz. 8 rano wszystkie oddziały załatwiać będą interesantów już w nowym lokalu.

— —xx— —

× POWRÓT DZIECI Z KOLONJI LETNICH. Przebywające w Maczkach dzieci z gmin powiatu Będzińskiego na kolonjach urządzonych przez Wydział powiatowy, wracają do domów w dniach 1 i 2 sierpnia.

Modelarstwo lotnicze

W NOWYM ROKU SZKOLNYM

W nowym roku szkolnym 1936-37 wprowadzona będzie w szkołach powszechnych i gimnazjach nauka modelarstwa lotniczego.

Roboty z tego zakresu wykonywane będą na lekcjach zajęć praktycznych w klasach VI szkół powszechnych oraz w klasach I gimnazjów męskich.

Wydana została specjalna instrukcja dotycząca prowadzenia tych zajęć.

Ponadto nauka modelarstwa lotniczego prowadzona będzie w zakresie przedmiotów nadobowiązkowych w klasach I wszystkich gimnazjów. Prace nad wykonywaniem modeli odbywać się będą w małych grupach uczniów.

Świadectwa moralności

DLA EMIGRANTÓW DO BRAZYLJI

Syndykat emigracyjny podaje do wiadomości wychodźców, zamierzających wyjechać do Brazylji, że władze brazylijskie wymagają od emigrantów, udających się do tego kraju na podstawie wezwań od krewnych, zaświadczeń, że nie występowali oni nigdy przeciw rządowi ani przeciw ustrojowi społecznemu oraz że nie są przekonań komunistycznych. O tego rodzaju świadectwo moralności emigranci starać się powinni przez Syndykat emigracyjny, nie wnosić zaś podań do konsulatu brazylijskiego, który legalizuje świadectwa moralności dopiero po poświadczeniu ich przez władze polskie do Ministerstwa spraw zagranicznych włącznie. Koszta zaświadczenia władz polskich odpowiadają normalnym opłatom stemplowym, koszty zaś legalizacji w konsulacie brazylijskim wynoszą zł. 21.

—x—

× POZDROWIENIA Z OBOZU zasyłają na naszem pośrednictwem harcerze 1 ZDH.

Już wkrótce

rozpoczynamy na łamach „Kurjera Zachodniego" druk nowej powieści

ANTONIEGO HRAMA p. t.

„ŚPIEWAK W MASCE"

ŚPIEWAK W MASCE — to powieść, która obok porywającej akcji, odznacza się subtelną wnikliwością w psychikę współczesnej kobiety.

ŚPIEWAK W MASCE — to walka dobra ze złem, za cenę największej ofiary i poświęcenia; to dwa odrębne, ścierające się nieustannie światopoglądy.

ŚPIEWAK W MASCE odsłania nam z jednej strony ciemne kulisy perfidji i przewrotności, z drugiej znów daje świetlaną postać bohaterki tego emocjonującego romansu.

ŚPIEWAK W MASCE — to interesujący, dobrze wyreżyserowany film w którym sceny przesuwają się jak w barwnym kalejdoskopie trzymając uwagę czytelnika w nieustannem napięciu.

ŚPIEWAK W MASCE jest jedną z tych nielicznych powieści sensacyjnych gdzie autor ani na chwilę nie zapomina o poprawności stylu, stwarzając tem samem dzieło o nieprzeciętnej wartości.

ŚPIEWAK W MASCE — to powieść, którą czytelnicy nasi czytać będą z zapartym tchem aż do ostatniej stronicy.

Bezsensowne plotki i bałamuctwa

na temat kopalni „Reden"

W ostatnich dniach zaobserwować można wzmożenie działalności niewidzialnych agitatorów wśród robotników. Działalność ta posiada osobliwy charakter, ponieważ polega na rozsiewaniu różnego rodzaju fantastycznych plotek bądź to dotyczących przedsiębiorstw znajdujących się w ruchu, bądź też zamkniętych. Nie trudno się domyślić, kto jest autorem tych bezsensownych wieści, wywołujących jednak niepokój i zadraźnienia. Idąc po nitce tych plotek, dostalibyśmy się napewno do kłębka agitatorów kominternowskich.

Jako jeden z przykładów nowej metody działania komunistycznych sprytciarzy warto przytoczyć pogłoski, rozpuszczane w Dąbrowie na temat rzekomych zamiarów Magistratu dąbrowskiego nabycia zamkniętej po pożarze kopalni „Reden" oraz uruchomienia i prowadzenia tej kopalni we własnym zakresie.

Dla każdego choć trochę orjentującego się gospodarczo, widoczny jest bezsens tej wiadomości. Ale czy dla wielu bezrobotnych to nie perspektywa uzyskania pracy? powód pójścia do Magistratu, aby zapewnić sobie zajęcie?

Otóż w tem tkwi sens w tej bezsensownej plotce, aby wywołać ruch wśród robotników, niepokój, stan wrzenia. Boć zapewne, życzyćby sobie należało, aby w Polsce wszystkie warsztaty były czynne i to czynne sześć dni w tygodniu. Ale wszyscy dobrze wiemy, jaka jest sytuacja, a tu w Zagłębiu doskonale wiemy, jaka jest sytuacja w przemyśle węglowym, uzależnionym przecież całkowicie od pomyślności gospodarczej całego kraju. Wiemy doskonale, iż kraj nie potrzebuje tyle węgla ile się wydobywa. Na tem tle rozsiewanie plotek i najzwyczajniejszych kłamstw rzekomem uruchomieniu kopalni „Reden" jaskrawo uwypukla robotę destrukcyjną agitatorów kominternowskich.

Akcja tych nieodpowiedzialnych elementów wywołuje widocznie obawę w różnych związkach konkurujących między sobą o wpływy wśród robotników. Tedy i one podchwytują tę sprawę, wysyłają tu i tam delegacje. Jest to nieuczciwa robota, ponieważ sami prowodyrzy dokładnie się orjentują w nierealności całej akcji, w braku wszelkich widoków pozytywnego załatwienia. Uprawiają jednak nadal demagogję, bezprzykładny cynizm i w dodatku fałszywie informując opinję.

Wobec tych rozmaitych plotek i pogłosek na temat unieruchomionej po pożarze kopalni „Reden", zasięgnęliśmy jeszcze raz informacji u miarodajnego źródła. Otóż wedle tej informacji wszyscy robotnicy kopalni „Reden" znaleźli zatrudnienie na kopalni „Renard" w Sosnowcu za wyjątkiem niewielkiej liczby tych, którzy odmówili podjęcia pracy na „Renardzie". Co się zaś tyczy zwolnień w ostatnich czasach robotników z kopalni „Reden" zatrudnionych obecnie na „Renardzie" to zwolnienia miały miejsce w stosunku do kilkunastu osób, które popełniły przekroczenia regulaminu wewnętrznego. Takie zwolnienia są zjawiskiem nie wyjątkowem, a zdażającem się w każdem przedsiębiorstwie.

Ze źródeł całkiem pewnych posiadamy informację, iż w obecnem położeniu gospodarczem o uruchomieniu kopalni „Reden" mowy być nie może. Przywódcy związków robotniczych postąpiliby uczciwie, gdyby w sposób jasny i wyraźny informowali robotników o istotnym stanie rzeczy, a nie bałamucili.

Co daje Jastrzębie-Zdrój?

Doświadczenie kuracjuszy szukających poratowania zdrowia w zdrojowiskach dowodzi, że najlepiej wybrać taką miejscowość, która obok swych wielkich wartości leczniczych ma także odpowiednie urządzenia kulturalne, a przytem nie jest pozbawiona uroku wiejskiego osiedla. Otóż jednym z takich właśnie zdrojów jest Jastrzębie-Zdrój, słynące pod nazwą „perły zdrojowisk śląskich". Trzeba zaznaczyć przedewszystkiem, że radjoczynna w wysokim stopniu solanka jodo-bromowa, będąca najważniejszym czynnikiem leczniczym Jastrzębia-Zdroju — nie ustępuje pod względem swych własności i szerokiego zastosowania słynnym zagranicznym wodom. Tabela wskazań na Jastrzębie-Zdrój obejmuje znacznie więcej chorób, niż w podobnych zakładach na zachodzie Europy, cieszących się ogólną sławą. Pozatem Jastrzębie-Zdrój ma wszelkie udogodnienia nowoczesnego uzdrowiska, wyposażonego kulturalnie. Równocześnie zaś zapewnia ono spokój i ciszę oraz wszystkie dobre strony miejscowości wiejskiej. Wygody i kultura połączone tu są z możliwościami wypoczynku na łonie przyrody.

Przedewszystkiem jednak Jastrzębie-Zdrój leczy, gdyż cały zakład nastawiony jest na przeprowadzenie kampanji kuracyjnej. Choroby kobiece, ischias, choroby układu nerwowego, niedomagania dziecinne, gruźlica skóry, kości i stawów, anemja, choroby serca i naczyń, cukrzyca, podagra, otyłość, artretyzm, postrzał, choroby wątroby, gościec, zachorzenia dróg oddechowych, nieżyty nosa, gardła, oskrzeli i rozedma płuc — oto szkicowa lista chorób, na które Jastrzębie-Zdrój jest bardzo skuteczny. W stałej trosce o dobrą obsługę kuracjuszy, nabył Zarząd Zakładu Kąpielowego w tych dniach nowy aparat djatermiczny dwuobwodowy systemu najbardziej nowoczesnego. Aparat ten zezwala na wydawanie większej ilości zabiegów, przyczem działanie jego jest bardzo łagodne i w zupełności skuteczne.

Ustnych i pisemnych informacyj udziela dyrekcja zakładu kąpielowego Jastrzębie-Zdrój, województwo śląskie.

Na co chorują szkoły?

Litanja bolączek w okólniku Min. WR. i OP.

Wydany niedawno okólnik Min. WR i OP normujący organizację roku szkolnego 1936-37 w szkolnictwie powszechnem zawiera krytykę dotychczasowego systemu szkolnego, który zwracając specjalną uwagę na powszechność nauczania równocześnie obniżał poziom nauki.

Specjalna uwaga zwrócona jest na regularność w uczęszczaniu dzieci do szkoły, która ma decydujący wpływ na pracę nauczyciela.

Mając bowiem do czynienia z ciągle zmieniającą się ilością dzieci, nauczyciel jest zmuszony dostosowywać do niej swój materjał.

Szczególnie dużo do życzenia pozostawia sprawa drugoroczności, którą należy zbadać i zastosować odpowiednie środki zaradcze.

Specjalną opieką winni być otoczeni uczniowie, którzy przekroczywszy wiek obowiązku szkolnego, chcą ukończyć szkołę oraz dzieci starsze, które przerwały naukę.

Niepokojącem zjawiskiem, któremu należy przeciwdziałać jest mała ilość uczniów kończących szkołę.

Okólnik porusza cały szereg niedomagań, jak np. brak ogrodów szkolnych, nadmiar zeszytów szkolnych i domowych.

Od nowego roku szkolnego 1936-37 podjęta zostaje systematyczna praca realizacji nowego programu szkolnego.

42 stopnie w słońcu

Niebywałe upały w Zagłębiu Dąbr.

Po kilku dżdżystych dniach Zagłębie nawiedziła obecnie fala upałów.

Upał doszedł do kulminacyjnego punktu wczoraj o godz. 1 w południe, gdy **temperatura w cieniu wynosiła 35.5 stopnie Celsjusza, a w słońcu zaś dochodziła do 42 stopni.**

W biurach i warsztatach ludzie pracowali nawpół roznegliżowani, pochłaniając przytem nieprawdopodobne ilości orzeźwiających płynów.

Sadzawki, gliniaki oraz Przemsza i Brynica roiły się od kąpiących, szukających ochłody w wodzie.

Próżnowały wczoraj jedynie magistrackie beczkowozy, to też unosiły się na ulicach tumany kurzu.

Na ulicach spotykało się wczoraj dość często panie bez pończoch, a panów bez marynarek, w koszulach z krótkiemi rękawami. Być może, że zwyczaj ten praktykowany oddawna zagranicą, przyjmie się i u nas.

29 świadków w procesie

zabójcy dyrektora Gosiewskiego

Termin rozprawy w warszawskim Sądzie okręgowym przeciw Aleksemu Szymikowi, zabójcy dyrektora ZUS-u został, jak donosiliśmy, ustalony definitywnie na dzień 8 sierpnia.

Akt oskarżenia sporządzony przez prok. Leniewskiego, jest bardzo obszerny i zawiera wiele danych charakteryzujących sylwetkę zabójcy.

Śledztwo było przeprowadzone w trybie iście doraźnym i trwało zaledwie 8 dni, przyczem badania i przesłuchania prowadzone były na terenie Warszawy, Sosnowca i Niwki, gdzie Szymik był kiedyś zatrudniony w ośrodku Ubezpieczalni.

Obrońcy Szymika, adwokaci Gacki i Świątkowski powołali do rozprawy dziesięciu świadków. O ile sąd dopuści wszystkich świadków obrony i oskarżenia ogółem zeznania składać będzie 29 świadków.

Zagłębie Dąbrowskie

MA GŁOS

Dzisiejsza audycja o godz. 20, z podstudja w Sosnowcu o stałej nazwie „Zagłębie Dąbrowskie ma głos", rozpocznie się marszem Ruprechta „O własnych siłach" w wykonaniu orkiestry dętej Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza pod dyr. p. Franciszka Szyllera.

Następnie red. K. Ćwierk wygłosi pogodną pogawędkę o Zagłębiu, poczem orkiestra wykona uwerturę „Aleksandro Stradella" — Flotowa i potpouri z opery „Faust" — Gounoda.

Będzie to zabawa

JAKICH MAŁO!

W niedzielę, dnia 2 sierpnia park na Górze Zamkowej w Będzinie zaroi się tłumami mieszkańców nietylko tego miasta, lecz również Dąbrowy, Sosnowca i okolicy.

Nic dziwnego! W dniu tym odbędzie się u podnóża ruin zamku Kazimierzowego wspaniała zabawa ludowa, o której będą prawdopodobnie wspominać kroniki Zagłębia, jeszcze za dziesiątki lat.

Zabawę tę urządza cieszący się prawdziwą sympatją szczególnie pięknych Zagłębianek, 23 pułk artylerji lekkiej, a dochód przeznacza na cele kulturalno - oświatowe pułku.

Trudno jest poprostu wyliczyć tutaj wszystkie atrakcje i niespodzianki, które szykuje komitet zabawowy dla gości. Jedną z najciekawszych i najbardziej emocjonujących punktów programu będzie niewątpliwie turniej szermierczy na szable, podczas którego pióropusz z głowy niejednego dzielnego kanoniera potoczy się na ziemię...

Niezapomniany widok stanowić będą iluminowane ogniami sztucznemi ruiny zamczyska, a romantyczny nastrój wywoła wśród wszystkich uczestników zabawy wijący się niby wąż wśród alei parkowych polonez z lampionami.

Do tańców przygrywać będą dwie orkiestry, a konkurs taneczny urządzony przez komitet wywołał specjalne zainteresowanie wśród mieszkanek Będzina, które podobno chcą zdobyć prymat w tańcu.

Jeżeli dodamy jeszcze, że prawie każdy uczestnik zabawy po wesoło spędzonych godzinach wracać będzie około godziny 23 do domu obładowany wygranemi fantami, natenczas zrozumiała jest pogłoska, że są tacy, którzy obawiają się, iż braknie dla nich biletu wstępu.

Jak nas poinformowano, obawy te są płonne i w niedzielę, dnia 2 sierpnia o godzinie 14 każdy będzie mógł dostać się do parku na zabawę.

KTO MA RACJĘ?

PRZYSŁOWIA I MAŁŻEŃSTWO

Przysłowia są ponoć mądrością narodów. Jakżeż nie odnieść się do tej krynicy mądrości w kwestji tak ważnej, jak małżeństwo! A właśnie w tej dziedzinie skarb przysłów u wszystkich narodów jest bardzo bogaty.

Od najstarszych dziejów ludzkości, niemal od Adama i Ewy, powstawały na temat małżeństwa najrozmaitsze brzmiące „powiedzonka". Daremnie jednak szukać w nich tej zawsze aktualnej porady: „czy lepiej ożenić się, czy też pozostać w stanie bezżennym?" Brzmią jak przepowiednie Pytji: „na dwoje baba wróżyła..."

Zresztą do małżeństwa trzeba mieć powołanie. Św. Paweł twierdził, że „kto żeni się postępuje dobrze, kto się nie żeni jeszcze lepiej". Sokrates mówi mniej więcej to samo. Posłuchajmy jak wypowiadają się na temat małżeństwa rozmaite narody w swoich przysłowiach:

„Kto się młodo żeni, nigdy tego nie żałuje" (przysłowie niemieckie). „Małżeństwo zawarte w pośpiechu, jest odżałowywane bardzo długo" (niemieckie). „Żeń się szybko, a żałuj powoli" (angielskie). „Kto się żeni, wstępuje do królestwa troski" (toskańskie). „Kto mieszka bez żony, pozbawiony jest dobra, pomocy i radości" (hebrajskie). „Dużo trosk ma człowiek żonaty, jeszcze więcej ten, kto pozostanie w stanie bezżennym" (fińskie).

Także polska skarbnica przysłów posiada kilka, odnoszących się do małżeństwa. Choć Polacy naogół żenią się chętnie, to jednak nie brak przysłów, wyrażających zniecierpliwienie oponentów. Tak np. tylko niezadowolony mąż mógł wymyśleć powiedzonko: „Baba z wozu, koniom lżej", albo „Nie kupuje się kota w worku" lub „Wilczysko się ożeniło, uszy po sobie spuściło".

Popularna jest również piosenka ludowa, odgrywająca rolę przysłowia: „Leci pies przez pole, ogonem wywija, pewnie nieżonaty, szczęśliwa bestyja". Natomiast inne przysłowia chwalą stan małżeński jak np. „Jak się ożenisz, to się odmienisz" — naturalnie na korzyść. Albo „żona dźwiga trzy węgły domu, a mąż czwarty", „Śmierć i żona od Boga przeznaczona". O mężu pantoflarzu istnieje stare przysłowie, nie pozbawione dowcipu: „Biada temu domowi, gdzie krowa dobodzie wołowi".

Dozór nad mięsem
I PRZETWORAMI MIĘSNEMI

Minister opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu rozporządzenie, zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi. Zgodnie z rozporządzeniem ministra opieki społecznej, istniejące obecnie miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwórnie i miejsca sprzedaży przetworów mięsnych, zarówno jak szlamiarnie i wędzarnie przemysłowe, powinny być doprowadzone do stanu, wymaganego wymienionem rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, w terminie do 30 czerwca 1938 r.; dotychczasowy termin ustalony był na dzień 30 czerwca r.b.

Przedłużony został również do dnia 31 grudnia 1938 r. obowiązek umieszczania wytwórni wędliniarskich w dzielnicach osiedli, posiadających urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, wyłącznie w lokalach, połączonych z siecią wodociągową i kanalizacyjną.

Zmiażdżona noga
8-LETNIEGO CHŁOPCA

Wczoraj popołudniu wydarzył się na ulicy Robotniczej w Sosnowcu, nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł ośmioletni chłopiec Jerzy Wolnicki (Robotnicza 13).

Kilku chłopców a m. in. i mały Jerzyk bawiło się przy wózkach zelazami. W pewnej chwili usunął się kamień, podpierający wózek, wskutek czego wózek ruszył, miażdżąc chłopcu prawą nogę.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala Ubezpieczalni, gdzie zostanie poddany amputacji nogi.

—xx—

× **ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ w SOSNOWCU**, wzywa członków na zebranie miesięczne, które odbędzie się w piątek dnia 31 bm. o godz. 20 w sali gimnastycznej „Domu społecznego". Ze względu na omówienie sprawy poświęcenia sztandaru w dniu 9 sierpnia b.r., oraz zjazdu w Krakowie, w dniu 15 sierpnia b.r. Przybycie na zebranie obowiązkowe

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA, 29 LIPCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Koncert orkiestry grenadjerów Gwardji Angielskiej (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.23 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka. 13.15 Koncert życzeń. 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego — prowadzi Marja Goryńska. 15.45 Teatr Wyobraźni: „Panna z mokrą głową' — słuchowisko Kornela Makuszyńskiego dla dzieci. 16.15 Oktet Squire'a w swoim repertuarze (płyty). 17.00 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Sempre vivo" pod dyr. Zenona Szymborskiego. 17.30 Duety w wyk. Ireny Gadejskiej i Berty Bragińskiej. 17.50 „Anegdoty z życia Pasteur'a" — wygł. dr. Jerzy Baumgarten.— 18.00 ‚Utoploszkowe sery" — opowiadanie gwarowe z Raciborskiego — wygł. Antoni Sylwester. 18.15 Organy i wiolonczela (płyty). 18.33 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wyk. Ork. Kameralnej. 20.00 ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS... 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.000 V audycja z cyklu „Kandydaci do międzynarodowego konkursu chopinowskiego. Wykonawczyni: Helena Landauówna. 21.30 Ludomił Różycki: Kwartet smyczkowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Pamiętnik Izadory Duncan" — audycja muzyczna Sergjusza Kontera i Antoniego Koncewicza.

Mieszkańcy Olkusza kiepsko wyszli
na sprzedaży elektrowni

Od czasu sprzedazy elektrowni miejskiej przez zarząd miasta Olkusza i rozpoczęcie dostawy prądu z Jaworzna przez gwarectwo jaworznickie, jakość światła znacznie się pogorszyła. Światło jest słabe, nierówne, drgające i drogie.

Ze wszystkich stron słychać narzekania i skargi, z których ani Magistrat ani Jaworzno nic sobie nie robia.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to chyba nie ma innej rady, jak przejść spowrotem do... oświetlenia naftowego.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Skazanie złodzieja

Sąd grodzki w Sosnowcu skazał Mieczysława Wójcesa (Kuźnica 5) na 9 miesięcy więzienia za to, że w dniu 27 listopada 1935 r. usiłował dokonać kradzieży z mieszkania Szmula Rozenssa (Kowalska 10).

Za znieważenie władzy

Henryk Zaporowski, zamieszkały w Niwce, jadąc na rowerze, został zatrzymany przez posterunkowego PP., który chciał spisać protokuł, ponieważ Zaporowski jechał bez światła. Zaporowski obrzucił posterunkowego obelgami. Sąd skazał go na 1 tydzień aresztu, zawieszając mu karę na lat 2.

Rower „rodzinny"
Wynalazek polskiego konstruktora

Do Urzędu patentowego zgłoszony został dowcipnie skonstruowany model wycieczkowego pojazdu trójkołowego dla 3 — 4-ch osób. Konstrukcja tego pojazdu oparta jest zasadniczo na elementach składowych, zwykłych roweru. Pojazd ten ma wiele różnych zalet, z których jednak najważniejszą jest ta, iż może być użyty przez każdego, chociażby nawet nieumiejącego jeździć na rowerze. Na trójkołowcu tym mogą jeździć zarówno dzieci, jak i osoby w wieku starszym bez względu na płeć. Wysiłek przy poruszaniu pojazdu przy pomocy nóg jest minimalny, gdyż rozłożony jest na 3 osoby, przyczem zastosowanie do kół piast wolnobrotowych umożliwia co pewien czas jadącym odpoczynek. Pozatem względy na pewność równowagi trójkołowca są wzięte tak dalece pod uwagę, iż równowagi nie umniejsza ani znaczniejsza pochyłość drogi, ani rozkład ciężaru osób jadących.

Celem wynalazcy tego pojazdu było umożliwienie jaknajszerszym warstwom ludności miast, które nie rozporządzają funduszami potrzebnemi na przejazd koleją lub autobusami, spędzenie dni świątecznych na świeżem powietrzu poza miastem. Pozatem trójkołowiec ten nadaje się również do użytku mieszkańców okolic podmiejskich, dojeżdżających do zajęć w mieście oraz ich dzieci do szkół, uniezależniając ich tem samem od kolei czy też autobusu. W ten sposób koszt nabycia trójkołowca szybko się amortyzuje. Jak zdołaliśmy ustalić wynalazcą trójkołowca, który już ukazał się na ulicach stolicy, jest urzędnik państwowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przywileje Pożyczki Konsolidacyjnej

Kapital ulokowany w Pożyczce Konsolidacyjnej, jak również wszelkie przychody od posiadanych obligacyj, a więc kupony i nadpłaty przy umarzaniu tej pożyczki wolne są od wszelkich podatkowi danin tak państwowych, jak i samorządowych. Dochód więc osiągany z Pożyczki Konsolidacyjnej drogą realizacji jej kuponów procentowych nie podlega opodatkowaniu, a temsamem nie potrzeba podawać tego dochodu w zeznaniu dochodowem.

Poza zwolnieniem Pożyczki Konsolidacyjnej, jej kuponów i wszelkich przychodów od opodatkowania — obligacje tej Pożyczki wraz z kuponami od tych obligacyj zwolnione są od zajęcia zarówno z tytułu należności prywatnoprawnych, jak i należności publicznoprawnych od kwoty 5000 zł. w złocie wartości nominalnej.

Obligacjami Pożyczki Konsolidacyjnej opłacać będzie można według ich wartości nominalnej podatek od spadków i darowizn od wysokości 25.000 zł. od każdego płatnika, to znaczy każdy spadkobierca do tej sumy będzie mógł uregulować należny od niego podatek spadkowy obligacjami Pożyczki Konsolidacyjnej.

Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej posiadają też wszelkie prawa papierów pupilarnych, mogą być więc używane do lokowania kapitałów osób pozostających pod kuratelą i opieką, do lokowania kapitałów fundacyj i korporacyj publicznych, a wreszcie do składania kaucyj w urzędach cywilnych i wojskowych.

Kronika gospodarcza

KIEDY NASTĄPI UMORZENIE PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI? W okólniku wystosowanym do wszystkich urzędów skarbowych w sprawie podatku od nieruchomości, mających wyjaśnić podnoszone wątpliwości, Ministerstwo skarbu zaznacza w odpowiedzi na pytanie, czy umorzenie podatku od nieruchomości następuje już w wypadku zalegania z komornem, bez względu na ściągalność komornego, czy też warunkiem umorzenia jest faktyczna niemożność ściągnięcia komornego, iż nieotrzymanie komornego od lokatorów, wymienionych w art. 23 ustawy o ochronie lokatorów powoduje umorzenie podatku w myśl art. 11 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od nieruchomości.

GODZINY DOKONYWANIA PROTESTÓW WEKSLOWYCH ULEGNĄ ZMIANIE. Związek izb przemysłowo-handlowych R.P. wypowiedział swoją opinję, w odpowiedzi na pismo Ministerstwa rolnictwa, w sprawie godzin dokonywania protestów wekslowych. Ze względu na handlowy charakter weksli, Związek Izb proponuje, aby protesty wekslowe dokonywane były w godzinach otwarcia większości zakładów handlowych, a mianowicie od godz. 9 do 19. Natomiast protesty czekowe z uwagi na to, że czeki mogą być wystawiane tylko na instytucje kredytowe, winny być, zdaniem Związku, dokonywane w czasie godzin urzędowania tych instytucyj, ściśle mówiąc w godzinach kasowych. Dokładne oznaczenie tych godzin jest o tyle utrudnione, iż nie są one jednolite we wszystkich miejscowościach.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Według ostatnich obliczeń, do końca czerwca rb. wykupiono na rok podatkowy 1936 ogółem — 637.817 świadectw przemysłowych, w tem — 209.203 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 402.266 na przedsiębiorstwa handlowe. W porównaniu z tymsamym okresem roku ub. liczba wykupionych świadectw przemysłowych zwiększyła się o 30.477.

TYTOŃ JUGOSŁOWIAŃSKI ZA POLSK. MATERJAŁ KOLEJOWY. Pisma jugosłowiańskie donoszą, że dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zawarła pierwszy kontrakt na dostawę tytoniu jugosłowiańskiego w roku 1936. Jugosławja dostarczy narazie — 350.000 kg. tytoniu przeważnie ze Serbji południowej i z Hercegowiny. Wzamian za to Jugosławja zakupi w Polsce tabor kolejowy i materjał elektrotechniczny. Zauważyć należy, że w r. 1935 Polska zakupiła w Jugosławji 1.350.000 kg. tytoniu na sumę 335.100.000 dinarów.

Ratyfikacja 6 umów
MIĘDZYNARODOWYCH.

Ogłoszona została ratyfikacja 6 umów handlowych z zagranicą. Rząd polski ratyfikował porozumienie celne z ZSRR., traktat handlowy z Unją Ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską, dodatkowy układ handlowy z Szwajcarją i konwencje taryfowe z Norwegją, Estonją i Holandją.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **DROCZNE ZEBRANIE P.O.W. W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie delegatów powiatowego koła POW w Zawierciu. Zebranie zagaił prezes peowiaków zawierciańskich p. E. Mijalski, który zaprosił na przewodniczącego zebrania p. Marjana Sowińskiego. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: Witold Lubicz - Sawicki, Żukowski Bolesław, Czech Jan, Sowiński Marjan, Krakowiak Mikołaj, Kowalczyk Józef. Komisja rewizyjna pp.: Firek Piotr, Leski Teofil, Ścisło Antoni. Pod koniec załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej.

× **ZATRUCI GAZEM** podczas czyszczenia kanału w fabryce szkła w Zawierciu trzej robotnicy, o czem donieśliśmy wczoraj, przebywają nadal w szpitalu. Życiu ich nie grozi żadne niebezpieczeństwo i prawdopodobnie wkrótce już opuszczą oni szpital.

KRONIKA OLKUSZA

Wice-premjer
NA WYWCZASACH

Do Owczar, majątku ziemskiego, położonego koło Ojcowa, przybył onegdaj p. wicepremjer E. Kwiatkowski na letni wypoczynek.

× **TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA.** W dniu 27 bm. wskutek własnej nieostrożności, wypadła z ganku na piętrze półtoraroczna Krystyna Trzcionkowska z Olkusza (Północna 8). Dziewczynka rozbiła sobie głowę o bruk i zaraz zmarła.

× **WYPOWIEDZENIE PRACY.** Właściciel cegielni parowej w Ogrodzieńcu, Zerykier, wypowiedział pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym w cegielni (około 40 osób) z powodu rzekomego braku zbytu na cegłę.

× **SKAZANY ZA AWANTURĘ NA PLEBANJI.** W marcu r.b. głośna była sprawa najścia na plebanję w Sławkowie b. urzędnika gminy Sławków, Bogusława Stawnickiego i wywołanie tam przez niego awantury.

Sąd grodzki w Olkuszu skazał Stawnickiego na 100 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu i opłaty sądowe.

× **POŻAR.** W dniu 27 bm. wskutek złego przewodu komina powstał pożar w kol. Stawki pod Sławkowem, niszcząc dom Wawrzyńca Cygankiewicza.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Z CAŁEJ POLSKI

WSPÓŁPRACA KULTURALNA POLSKO - SZWEDZKA

Od szeregu dni bawi w Gdyni sekretarz Towarzystwa polsko - szwedzkiego w Sztokholmie, p. Fellenius. W czasie swego pobytu p. Fellenius, który jest wypróbowanym przyjacielem Polski, wygłosił w Domu marynarza szwedzkiego szereg odczytów i pogadanek, poświęconych Polsce.

SZKOCKA EKSPEDYCJA OPUŚCIŁA POLSKĘ

Jacht „Rosalind", na którem w dniu 29 czerwca przybyła do Polski szkocka naukowa ekspedycja filmowa, odpłynął z Gdyni dziś o godz. 13.45. Szkoci jadą obecnie przez Kanał Kiloński do Edynburga w Szkocji, by po dwu tygodniach kontynuować swą podróż dokoła globu ziemskiego.

PRÓBNY ATAK LOTNICZY NA ŁÓDŹ

W dniach od 30 lipca do 2 sierpnia odbędzie się w Łodzi próbny atak eskadry lotniczej oraz atak gazowy. Dzwony i syreny fabryczne dadzą hasło, aby ruch w całem mieście zamarł. Elektrownia i gazownia wyłączą światło i dopływ gazu. „Ataki eskadry nieprzyjacielskiej" powtórzą się kilka razy.

NIEPOMYŚLNY ZBIÓR ZBÓŻ NA WILEŃSZCZYŹNIE

Z terenu całej Wileńszczyzny nadchodzą wiadomości o zakończeniu żniw. Zbiory tylko w niektórych okręgach są dobre. W bardzo wielu natomiast miejscach nie wystarczy wieśniakom żyta nawet na zasiewy. W związku z tem powstają komitety pomocy siewnej. W ubiegłym tygodniu rozpoczęto na bardzo lekkich gruntach również sprzęt zbóż jarych. Wskutek długotrwałej suszy i jarzyny zapowiadają się nieszczególnie. Nie dopisały także sianokosy. Wskutek tego rolnicy wyzbywają się bydła.

ŁÓDZKIM ZAKŁADOM PRZEM. GROZI UNIERUCHOMIENIE

W związku z brakiem surowej bawełny w Zjednoczonych Zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana w Łodzi wypowiedziano pracę 500 robotnikom, gdyż zaszła konieczność przerwania pracy. Związki zawodowe rozpoczęły interwencję u władz. Niezależnie od tego specjalna delegacja interwenjować będzie w Warszawie, w kierunku przydziału fabryce odpowiednich dewiz na zakup bawełny.

NADUŻYCIA W 3 SPÓŁDZIELNIACH POZNAŃSKICH

W trzech spółdzielniach poznańskich, mianowicie „Wzajemność", „Fortuna" i „Zachodni Bank Spółdzielczy" wykryto nadużycia, które łącznie sięgają sumy 150 tys. zł. W związku z tem aresztowano szereg osób zajmujących w spółdzielniach odpowiedzialne stanowisko. Aresztowani zostali m. in. dyrektorzy Nowak, Marcin Stanisławski i Stern. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

KONFISKATA DZIENNIKÓW

Władze bezpieczeństwa w Wilnie skonfiskowały w niedzielę wileńskie „Słowo" za artykuł p.t. „P. Michałowski" i „Dziennik Wileński" za artykuł p.t. „O zniewagę Marszałka Piłsudskiego".

TŁUM WIEŚNIAKÓW ZLYNCZOWAŁ ZŁODZIEJA

We wsi Sieciechów, w pow. Opoczyńskim, nieznany osobnik schwytany został na kradzieży. W czasie pościgu złodziej zranił z rewolweru w rękę mieszkańca tej wsi Andrzeja Pietrzyka. Złodzieja schwytano i tłum złożony z blisko 200 osób pobił go kijami i kamieniami tak dotkliwie, iż zmarł on z odniesionych ran. Sprawdzana jest tożsamość zlynczowanego przez tłum i jednocześnie pociągnięto do odpowiedzialności karnej uczestników samosądu.

ZNOWU OFIARY PIORUNÓW

We wsi Bieganice niedaleko Ejszyszek w czasie burzy piorun uderzył w dom, który zajmowały dzieci, przebywające tam na kolonji. Z 37 dziewcząt dwie zostały ciężko porażone i w stanie beznadziejnym przewiezione do szpitala. Spłonęło 6 budynków oraz spichrz. W czasie burzy w gminie radeszkowickiej piorun uderzył w dom niej. Gieburа, przyczem zabił córkę gospodarza Helenę.

BEREZA WCIĄŻ PRZYJMUJE PENSJONARJUSZY

W pow. Wołkowyskim zostali aresztowani i wywiezieni do Berezy Kartuskiej działacze komunistyczni Szepel Bekenstein, Mojżesz Kop, Józef Reichel, Teodor Bernasik i Teodor Kiribichał. Kopa aresztowano w swoim czasie w Wołkowysku za działalność antypaństwową. Po zwolnieniu przeniósł on się do Słonimia, lecz i tam został wkrótce za to samo przestępstwo aresztowany.

KATASTROFA BUDOWLANA DOMU

Podczas wznoszenia się dźwigu użytego przy budowie domu w Gdyni zerwał się stalowa lina. Dźwig razem z dwoma robotnikami runął z wysokości 5 piętra na podwórze. Robotnik Antoni Czajkowski doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Odwieziono go nieprzytomnego do szpitala SS. Miłosierdzia. Drugi robotnik Marjan Sobczak wyszedł z wypadku cało. Winda została zupełnie strzaskana.

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY

Na szlaku Warszawa — Radom wjechał na zamknięty tor kolejowy, jadący na motocyklu 27-letni Henryk Sztucek, ze Szczęśliwic. Siłą uderzenia Sztucek wypadł z siodełka i został ranny. Jadąca na tylnem siedzeniu jego znajoma 19-letnia Albina Finkelsteinówna, uderzyła głową o przydrożny słup i poniosła śmierć na miejscu.

SPADEK, KTÓRY PRZYSZEDŁ TROCHĘ ZAPÓŹNO

W więzieniu warszawskiem przebywa niejaki Stanisław Matuszow skazany na 3 lata więzienia za rozmaite oszustwa i włamania. Ostatnio Matuszów uzyskał po zmarłych rodzicach znaczny spadek. Wobec tego odniósł się on do sądu apelac. z prośbą o złagodzenie kary, gdyż teraz mając poważny kapitał nie zajdzie już na drogę przestępstwa.

Kto chce zostać królem?

Trzeba mieć tylko sporo pieniędzy

Jeszcze dzisiaj można zostać władcą, sobie panem na małej wyspie, nie podlegać nikomu, przeciwnie — rozkazywać 50 mieszkańcom wyspy, żyć i wyżywać się dowoli. I to gdzie? Wydawałoby się rzeczą niewiarygodną, że coś podobnego może istnieć w Europie, a nie na południowym Pacyfiku, w Australji.

A jednak tak jest. Ową wyspą do nabycia wraz z koroną i tronem (imaginacyjne coprawda) jest niewielka wysepka Lundy, położoną w zatoce Bristolskiej przy brzegach południowej Anglji. Lundy ma już swoją przeszłość. Właścicielem jej był doniedawna bardzo bogaty Anglik, mr. Martin Cotes Harman. Pewnego pięknego dnia przyszła Harmanowi do głowy myśl, że jednak byłoby pięknie żyć inaczej, niż wszyscy, podobni mu rodacy. Pieniędzy miał mr. Harman wbród. A właśnie była sobie taka bezpańska wysepka Lundy, zamieszkała przez 50 blisko rodzin rolników, rybaków. Za 10.000 funtów nabył mr. Harman wyspę i z punktu ogłosił się jej władcą. Władca nie myślał jednak ograniczać się do tytułu tylko i honorów, suwerenność swoją zamierzał wykonywać w rzeczywistości. Zamówił więc własne marki pocztowe z podobizną mewy, a także własne pieniądze, t. zw. puffins. Tu wdał się jednak w tę zabawę rząd angielski i zaprotestował. „Król" Martin I obstawał przy swojem.

Wreszcie pewnego dnia zjawiło się na wyspie Lundy czterech policjantów, którzy aresztowali „króla". Mr. Harman został osądzony na kilka miesięcy więzienia za bezprawne bicie pieniędzy i znaczków pocztowych.

Teraz wyspa obrzydła mr. Harmanowi. Postanowił pozbyć się jej. Ogłosił w dziennikach londyńskich, że za cenę 16.000 funtów sprzeda wyspę Lundy każdemu, kto się zgłosi.

Jeszcze jedna taka wyspa — Brechou —jest też do nabycia; znajduje się jednak już dużo dalej, bo na południowym Pacyfiku. Wyspa ta jednak jest zamieszkana przez plemię Papua, a kto wejdzie w jej posiadanie, ten musi jednocześnie pełnić obowiązki wodza plemienia. Niedawno jeszcze królem Brechou był młody student, Amerykanin, M. J. Hathaway. Zaręczył się on na uniwersytecie w Yale ze swoją koleżanką Syvillą Beaumont. Po ślubie oboje udali się na wyspę Brechou, gdzie młoda mrs. Hathaway wstąpiła na tron osierocony po śmierci swego ojca. Kilka lat spędził mr. Hathaway na wyspie jako książę - regent, małżonek pięknej Sybilli. Ale, że klimat tropikalny nie służył mu, przeto opuścił Brechou, a razem z nim wróciła do Ameryki i małżonka - królowa. Obecnie Brechou jest bez króla, a ewentualny nabywca wyspy otrzyma w prezencie koronę królewską.

Kto ma pieniądze i fantazję może jeszcze i dziś posiadać królestwo.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc sierpień.

Zlot Sokolstwa polskiego

na ziemi amerykańskiej

W mieście New Haven, w stanie Connecticut, odbył się 21-szy z rzędu walny zjazd Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Jednocześnie odbył się 17 zlot Sokolstwa. Uroczystość odbyła się na stadjonie uniwersytetu Yale. Zebrani wysłali depesze do prezydenta Roosevelda, prezydenta Ignacego Mościckiego i do Ignacego Paderewskiego. Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wysłano telegram treści następującej:

„Zebrane Sokolstwo na 21 Zjeździe i 17-tym zlocie na polach Uniwersytetu Yale w mieście New Haven, Connecticut, w liczbie 3500 składa Ci, Panie Prezydencie, należną cześć i łączy życzenia, prowadź Polskę, Ojczyznę naszych przodków do najwyższych szczytów potęgi i chwały. Czołem!"

Jako nowość wprowadzono urządzenia sokolic zawodów olimpijskich, mających się odbyć w dwa lata po każdym walnym zjeździe, począwszy od zjazdu tegorocznego. Latem w r. 1938 będziemy mieli zatem sokolą olimpjadę w Ameryce.

Na czele nowego zarządu stanęli dr. T. Starzyński — prezes, Marja Korpantowa i J. Debalt — wiceprezesi.

Nie można przy tej sposobności pominąć oświadczenia adwokata Lestera Jankowskiego, że dla niego, wychowanego na ziemi amerykańskiej, organ sokolstwa polskiego w Ameryce „Sokół", był elementarzem, z którego nauczył się czytać i pisać, a wśród sokołów — mówić po polsku.

Polak profesorem aeronautyki

na uniwersytecie w Ameryce

W amerykańskim świecie naukowym znany jest dobrze profesor wydziału aeronautycznego na uniwersytecie Michigan w Ann Arbor, Polak — inżynier Feliks Pawłowski.

Koleje jego życia są bardzo ciekawe. Przed dwudziestu ośmiu laty opuścił Polskę. Po dwuletnim pobycie we Francji, gdzie doskonalił się w awjatyce, przybył do Stanów Zjednoczonych. Przez trzy lata ciężko walczył o byt, pracując przy cieślach, przytem urarzach jako pomocnik. W 1913 r. rozesłał szereg ofert do uniwersytetów, proponując otwarcie w nich kursów awjatycznych. Uniwersytet Michigan zainteresował się ofertą inżyniera Pawłowskiego i zaangażował go najpierw jako instruktora, a już w 1918 r. został tam profesorem nadzwyczajnym wydziału aeronautycznej dynamiki, zaś w 1929 r. stanął na czele wydziału jako profesor zwyczajny. Jest on jednym z dwunastu ludzi w stanie Michigan, zaliczonych do liczby najstarszych lotników, którzy dokonywali lotów w Ameryce przed rokiem 1916.

Dziś profesor Pawłowski, stojąc na tak odpowiedzialnem stanowisku na uniwersytecie amerykańskim należy do najwybitniejszych Polaków, którzy pomnażają sławę imienia polskiego w Ameryce.

Beznogi kaleka

ŚWIETNYM PŁYWAKIEM

W Kopenhadze bawi obecnie Amerykanin Karol Zimmy, który będąc dzieckiem stracił obie nogi wskutek nieszczęśliwego wypadku. Uzyskał on w Ameryce tytuł mistrza w pływaniu, utrzymując się najdłuższy okres czasu na wodzie. Podczas konkursowych rozgrywek przebywał zgórą sto godzin w wodzie. Beznogi pływak przygotowuje się do przebycia bez dopoczynku trasy pomiędzy Danją a Niemcami. Co więcej, Zimmy nie ma bynajmniej zamiaru płynąć przez Wielki Bełt, która to trasa jest jego zdaniem za łatwa, ale wybrał sobie na miejsce startu wybrzeże pomiędzy von Falster i Warnemunde, kierując się w prostej linji ku brzegom niemieckim.

SPORT

Wiadomości olimpijskie

1089 LEKKOATLETÓW Z 45 PAŃSTW WALCZY O MEDALE OLIMPIJSKIE

Do lekkoatletycznych zawodów olimpijskich zgłoszono ogółem 1.089 lekkoatletów z 45 państw. Walka toczyć się będzie w 29 konkurencjach.

Najwięcej zawodników zgłosiła Ameryka — 81, drugie miejsce zajmują Niemcy — 78 zawodników, trzecie Francja — 60 zawodników. Na dalszych miejscach znajdują się: Japonja, 59 zawodników, Austrja — 56, W. Brytanja — 55, Kanada — 55, Finlandja 51, Szwecja — 50, Jugosławja — 44, Czechosłowacja — 39, Chiny — 39, Węgry — 39, Włochy — 34, Grecja — 33, Szwajcarja — 27, Holandja — 24, Połudn. Afryka — 22, Polska — 20, Belgja — 20, Danja — 17, Kolumbja 16, Argentyna — 16, Hiszpanja — 15, Peru — 18, Chile — 13, Norwegja — 12, Filipiny — 12, Australja — 11, Luxemburg — 10, Indje — 9, Egipt 8, Brazylja — 8, Estonja — 8, Litwa 7, Rumunja — 7, Nowa Zelandja — 6, Islandja — 6, Meksyk — 5, Lichtenstein — 4, Afganistan — 3, Malta — 3, Portugalja — 2, Bułgarja — 2, Jamajka — 1.

Jarmark Poleski

piękna impreza regjonalna

W dniach od 15 do 31 sierpnia rb. odbędzie się w Pińsku ciekawa impreza regjonalna „Jarmark Poleski". Program uroczystości obejmuje: wystawę regjonalną połączoną z Targami, dwa jarmarki ludowe, wielki odpust prawosławny z udziałem kilku tysięcy ludności, przybywających na tę uroczystość do Pińska łodziami z najdalszych części Polesia, pokazy regjonalne chórów i teatrów ludowych. Pozatem zorganizowane będą zawody sportowe wodne i lądowe, wycieczki w dalsze i bliższe okolice Pińska statkami i koleją.

Zorganizoanie Jarmarku Poleskiego, imprezy o charakńterze gospodarczym i kulturalno - społecznym, pierwszego tego rodzaju na Polesiu, pozwala poznać życie miasta i wsi poleskiej i daje możność wzajemnego kontaktu sfer handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i rolniczych wszystkich dzielnic Polski.

Skrzydlata flota W. Brytanji

będzie wkrótce pierwszą na świecie

Od pewnego czasu w prasie francuskiej ukazują się wzmianki, że z dniem 1 lipca lotnictwo angielskie, wobec naprężonej sytuacji politycznej, będzie utrzymywane na stopie wojennej.

Pogłoski te mają pewne uzasadnienie w reorganizacji, której dokonano ostatnio w Royal Air Forces, celem podniesienia ich gotowości bojowej, niema jednak mowy o jakiejkolwiek bądź mobilizacji brytyjskiej floty powietrznej.

W marcu 1935 r. lotnictwo angielskie liczyło około 600 samolotów w pierwszej linji. Liczba ta do połowy r. b. nie uległa wielkim zmianom, a więc istniejący aparat kierownictwa i dowodzenia mógł zadowalająco spełniać swe funkcje.

Od 1 lipca 1936 r. do 31 marca 1937 r. liczba samolotów pierwszej linji musi być prawie potrojona.

Ten wzrost ilości samolotów i oddziałów lotniczych z jednej strony — wymaga reorganizacji dowództw w sensie odciążenia ich od prac administracyjnych i innych nie związanych ściśle z bojowem przygotowaniem lotnictwa, z drugiej zaś — pozwala na przystosowanie dyzlokacji pokojowej do ordre de bataille wojennego. Stąd konieczność ustalenia nowego planu organizacyjnego i utworzenia nowych „R. A. F. Stations". Prace nad budową nowych lotnisk jest już znacznie posunięta naprzód, plan — ustalony.

Zasady nowej organizacji da się ująć w cztery krótkie punkty.

1) Rozlokować lotnictwo tak, jak ono ma być rozlokowane po mobilizacji.

2) Zdjąć z wyższych dowódców możliwie najwięcej trosk o sprawy materjałowe, co jednak ze względu na charakter broni, nie da się uskutecznić całkowicie.

3) Umożliwić wyższym dowódcom jak najlepsze przygotowania się do przyszłych działań wojennych.

A więc od 1 lipca r. b. lotnictwo angielskie (metropolji — bez lotnictwa morskiego i zamorskiego) podzielone zostało na 4 „dowództwa".

1) Bomber Command, obejmujące eskadry bombardujące, połączone w 4 grupy (raczej pułki w naszem pojęciu, niż dywizjony).

2) Fighter Command — obejmujące eskadry myśliwskie w składzie 2 grup eskadr myśliwskich regularnych i 1 — sił pomocniczych. Temu też dowództwu podlega grupa (nr. 28) lotnictwa współdziałania z wojskiem naziemnem.

3) Coastal Command (dowództwo obrony wybrzeża), które obejmuje eskadry latających łodzi i będzie zorganizowane z pewnem niewielkiem zresztą opóźnieniem.

Te trzy dowództwa stanowią właściwą obronę powietrzną metropolji.

4) Training Command — obejmuje szkoły i inne formacje wyszkoleniowe.

Według przewidywań amerykańskiego wydawnictwa „Aircraft Yearbook" w 1937 r. lotnictwo Wielkiej Brytanji zajmie pierwsze miejsce w świecie. Będzie ono miało 4.500 samolotów, Francja i Z. S. R.R. — po 4.000, Włochy — 3.000, Niemcy — 2.600, Stany Zjednoczone A. P. — 2.200 i Japonja — 2.100. Oczywiście ilość samolotów nie stanowi jeszcze o całkowitej sile danego lotnictwa.

Wyspa na której żyją

szczęśliwi ludzie

Jedna z malutkich wysp mórz południowych, Tristan da Cunha, święciła niedawno stulecie swego zamieszkania przez ludzi. Siedmiu marynarzy statku „Falmonth", z których dwaj przywieźli ze sobą małżonki, obrali sobie niegdyś tę wyspę jako miejsce zamieszkania. Obecnie, po stu latach, liczy wyspa 168 mieszkańców, 92 mężczyzn i 76 kobiet. Wszyscy są wyłącznie potomkami owych siedmiu marynarzy, gdyż żadnych obcych przybyszów na stałe nie przyjmowano. Z tej przyczyny utrzymuje się na wyspie tylko siedem nazwisk, co przy przyroście ludności zaczyna się dawać we znaki. Angielski podróżnik Owen, opisuje w swej ostatniej książce wrażenie z pobytu na orygnialnej wyspie.

Główną osobą, najwyższą władzą i sędzią jednocześnie jest pastor, wybierany co cztery lata na naczelnika gminy. Mieszkańcy nie znają pieniędzy, kwitnie tam handel zamienny, a praca na roli i rzemiosła są doskonale zorganizowane. Pożywienia, na które składają się głównie kartofle, mleko, ryby i owoce, mają tam wszyscy poddostatkiem. Daje się odczuwać tylko brak mydła. Alkohol jest zupełnie nieznany. Mniej więcej raz do roku zawija do porty wyspy Tristan da Cunha okręt, który zaopatruje mieszkańców we wszelkie potrzebne towary.

Tristanczycy cieszą się nadzwyczajnem zdrowiem: wypadki zachorowań są wielką rzadkością. Spośród ostatnio zmarłych żaden nie liczył mniej jak 85 lat, a na 168 członków gminy cudownej wyspy tylko trzy osoby używają okularów.

DLATEGO KRZYCZY

W biurze awantura.
Klijent ze zdziwieniem:
— Któż tak krzyczy?
Szef: — Mój cichy wspólnik!

SAMOTNY POETA

— Tęsknię za człowiekiem, siostrzaną duszą, któryby codzień do mnie pisał.
— A, to bardzo łatwe. Daj sobie zrobić u krawca ubranie na kredyt.

KARJERA

— Od czterech tygodni ścigam mego dłużnika, który jest szybkobiegaczem.
— No i co pan osiągnął?
— Zostałem też szybkobiegaczem.

CIĘŻKA ROLA

— Moja żona gra jutro. Ma trudną rolę.
— Eh, co mówisz! Przecież to niema rola.
— No, właśnie — to jest najcięższe dla mojej żony.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI